

# W OBRONIE PRAWDY

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 20 kwietnia

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Dn 7,23-25; Ap 12,6.14; Jud 1,3-4; Ap 2,10; Dz 5,28-32; Ps 19,8-12; 1 J 5,11-13.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,14-15).

Współczesne portowe miasto Izmir na zachodzie Turcji to biblijna Smyrna wymieniona w *Apokalipsie Jana*. To starożytne miasto liczące w pierwszym wieku po Chrystusie około stu tysięcy mieszkańców rozkwitało w pierwszych dwóch stuleciach naszej ery. Było miastem ludzi zamożnych i znanych ze swojej zdecydowanej lojalności wobec Cesarstwa Rzymskiego.

Raz w roku wszyscy dorośli mieszkańcy Smyrny mieli obowiązek spalić kadzidło rzymskim bogom. W drugim wieku w Smyrnie istniała spora chrześcijańska społeczność, jednak wielu chrześcijan odmawiało przestrzegania tego zwyczaju. Polikarp (†156), biskup zboru smyrneńskiego, zginął męczeńską śmiercią na stadionie, będąc spalony na stosie za to, że nie chciał zdradzić swojego Pana przez oddanie chwały rzymskim bogom. Gdy po raz ostatni zażądano od niego, by wyrzekł się Chrystusa, starzec odrzekł:

— „Osiemdziesiąt sześć lat Mu służę, a nic złego mi nie uczynił. Jakże mógłbym lżyć mojego Króla, który mnie zbawił?”<sup>25</sup>

Na przestrzeni wieków miliony wierzących wybierały męczeństwo zamiast formalnego wyparcia się wiary w Chrystusa. Ich ofiara budzi w nas odwagę. Historia ich wierności wobec Chrystusa skłania nas do większego poświęcenia się dla Niego. W tym tygodniu przyjrzymy się biblijnym zasadom, jakimi kierowali się waldensi i późniejsi czescy reformatorzy Kościoła, tacy jak Jan Hus (1369-1415) i Hieronim z Pragi (1378-1416). Dochowali oni wierności Panu, nie zważając na konsekwencje, nawet za cenę śmierci, jaką groziła im przesładowcza moc, Rzym, tym razem w swojej papieskiej formie<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> *Męczeństwo świętego Polikarpa, biskupa Smyrny* 9,3, w: Marek Starowieyski (red.), *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, Kraków 1988, s. 207 (przyp. red.).

<sup>26</sup> Przeczytaj także rozdział *Waldensi, Jan Wiklif* oraz *Hus i Hieronim*, w: Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 42-76.

**Przeczytaj Dn 7,23-25 oraz Ap 12,6.14. O jakich proroczych okresach jest mowa w tych wersetach?**

Gdy lud Boży dochowuje wierności Panu, szatan nie posiada się ze złości. Zaczynają się prześladowania. Prorok Daniel opisał czas, gdy średniowieczny Kościół będzie „prowadził wojnę” (Dn 7,21) z ludem Bożym i „męczył” (Dn 7,25) szczerych wyznawców Boga. Prorok Jan opisał ten sam okres jako czas, w którym prawdziwy Kościół Boży będzie zmuszony ukrywać się na pustyni, gdzie będzie podtrzymywany przy życiu „przez czas i czasy, i pół czasu” (Ap 12,14). Ap 12,6 dodaje: „I uciekła niewiasta na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga”. Lud Boży był karmiony na pustyni. Słowo Boże wzmacniało wierzących i podtrzymywało ich w wielkim boju toczącym się gwałtownie w ciągu długich wieków papieskiej dominacji.

Lud Boży znalazł miejsce przygotowane dla niego przez Boga. Wśród największych wyzwań życiowych Bóg zawsze przygotowuje miejsce dla swoich wiernych wyznawców. W czasie największej próby Jego lud znajdował schronienie w Jego miłości i opiece (zob. 46. rozdział *Księgi Psalmów*).

„Tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” (Ap 12,6) oraz „czas i czasy, i pół czasu” (Ap 12,14) oznaczają ten sam okres (trzy i pół czasu/roku, przy czym proroczy rok ma trzysta sześćdziesiąt dni, co daje łącznie tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni). Biblijne proroctwa są pełne symboli. W proroczych częściach *Księgi Daniela* i *Apokalipsy Jana* symboliczny dzień oznacza dosłowny rok. Ta zasada — dzień za rok — została wskazana w Lb 14,34 i Ez 4,6.

Jednak zasada dzień za rok opiera się nie tylko na tych dwóch wersetach, ale na szerokiej podstawie biblijnej. Dr William H. Shea (1932-2020), adwentystryczny chronolog i znawca *Starego Testamentu*, podaje dwadzieścia trzy biblijne dowody starotestamentowe na istnienie tej zasady. Interpretatorzy *Biblii* przez wieki kierowali się tą zasadą.

Wizygoci, Wandalowie i Ostrogoci byli plemionami wyznającymi zasady wiary odbiegające od oficjalnego nauczania Kościoła rzymskiego. Okres tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni proroczych, czyli rzeczywistych lat, rozpoczął się, gdy ostatnie z tych barbarzyńskich plemion, Ostrogoci, zostało wyparte z Rzymu w 538 roku. Ten okres duchowej ciemności trwał aż do 1798 roku, gdy francuski generał Louis A. Berthier (1753-1815) usunął papieża z Rzymu. W tym długim okresie niezliczone mnóstwo chrześcijan zostało zamęczonych za wiarę i posłuszeństwo Słowu Bożemu. Jednak umierając, zwyciężali. W Chrystusie byli wolni od winy i mocy grzechu dzięki krwi Baranka. Zwycięstwo Chrystusa nad szatanem odniesione na Golgocie stawało się ich udziałem. Choć umarli, to jednak ich śmierć jest tylko odpoczynkiem do dnia powtórnego przyjścia Chrystusa.

**Jak wypełnianie się biblijnych proroctw wzmacnia twoją wiarę?**

**Przeczytaj Jud 1,3-4. Jakie ostrzeżenie jest zawarte w tych wersetach i jak odnosi się ono do późniejszego Kościoła chrześcijańskiego?**

*List Judy* został napisany przed 65 rokiem do wiernych chrześcijan, „uświęconych przez Boga Ojca, zachowanych w Jezusie Chrystusie” (Jud 1,1 UBG). Ci wierni zostali wezwani, aby „podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym. Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie (...), którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę” (Jud 1,3-4). To napomnienie dla wierzących nabrało szczególnego znaczenia w średniowieczu, po tym, jak pogańskie praktyki wdarły się do Kościoła, a ludzkie tradycje zajęły miejsce Słowa Bożego. Przez wiele wieków ludzie tacy jak waldensi trwali na posterunku, broniąc prawdy *Pisma Świętego*. Wierzyli w Chrystusa jako Jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi, a *Biblia* była dla nich ostatecznym autorytetem w sprawach wiary i praktyki religijnej. „W każdym stuleciu istnieli świadkowie Boga — ludzie, którzy pielęgowali wiarę w Chrystusa jako Jedyne Pośrednika między Bogiem a człowiekiem, uważali *Biblię* za jedyne prawo życia i święcili prawdziwy szabat”<sup>27</sup>.

**Przeczytaj Ap 2,10. Jaką obietnicę daje Bóg tym, którzy są Mu wierni także w obliczu śmierci?**

Te słowa zostały zawarte w przesłaniu do zboru w Smyrnie. Jednym z patronów tego miasta był Dionizos (Bachus), grecki bóg zabawy i płodności. Gdy kapłan Dionizosa umierał, niesiono jego ciało w procesji pogrzebowej z koroną na głowie. Jan przeciwstawia tej ziemskiej koronie umieszczanej na głowie zmarłych prawdziwą koronę żywota, którą otrzymają ci, co odnieśli zwycięstwo nad siłami zła. Korona żywota jest oferowana tym, którzy wytrwali w próbach, trudnościach, cierpieniach i śmierci ze względu na Chrystusa.

Korona żywota inspirowała tych wiernych do tego, by wytrwali nawet w obliczu śmierci ze względu na Chrystusa. Korona żywota jest motywacją dla wierzących w każdych, najtrudniejszych nawet okolicznościach. Inspirowała waldensów w ich cierpieniu i prześladowaniach. Wiedzieli oni, że pewnego dnia spotkają się z Jezusem i będą żyć wiecznie w Jego królestwie. Korona żywota przemawia także do nas. Choć przechodzimy życiowe próby, korona żywota czeka na nas, jeśli tylko wytrwamy w wierności Jezusowi.

**Co podtrzymuje cię w trudnych czasach? Co najbardziej cię przeraża? Jakie obietnice Boże możesz przywołać, gdy życie staje się naprawdę trudne?**

<sup>27</sup> Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 42.

**Porównaj Dz 5,28-32; Ef 6,10-12; Ap 3,11. Jaka podstawowa zasada jest zawarta w tych wersetach?**

Szczególnymi cechami waldensów i reformatorów Kościoła były całkowita wierność wobec Boga, posłuszeństwo autorytetowi *Pisma Świętego* oraz zdecydowana lojalność wobec Chrystusa, a nie papieżstwa. Ich umysły były pełne nowotestamentowych przykładów wiary i odwagi.

Wraz z Piotrem i innymi apostołami mówili:

— „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29).

Kierowali się w życiu radą apostoła Pawła: „Umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego” (Ef 6,10). Brali sobie do serca przykazanie Jezusa:

— „Trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej” (Ap 3,11).

Zamiast podporządkować się doktrynom i tradycji Kościoła rzymskiego, ci odważni ludzie wiary trwali przy prawdzie Słowa Bożego.

Waldensi byli jedną z pierwszych grup posiadających *Biblię* we własnym języku. Poruszający opis ich pracy jako ludzi ręcznie przepisyjących *Biblię*, sporządzony przez francuskiego pastora i historyka Jeana Légera (1615-1670), jednego z waldensjańskich przepisywaczy (kopistów/skryptorów), zawiera podane z pierwszej ręki informacje o ich działalności opatrzone rysunkami. Waldensi potajemnie przepisywali *Pismo Święte* w swoich górskich osadach na północy Włoch i południu Francji. Młodzi waldensi byli uczeni przez rodziców obszernych fragmentów *Pisma Świętego* na pamięć. Zespoły kopistów pracowały wspólnie nad sporządzaniem kolejnych egzemplarzy *Biblii* i jej fragmentów. Wielu młodych waldensów podróżowało po Europie w charakterze kupców, aby dyskretnie głosić prawdę *Pisma Świętego*. Niektórzy rozpoczęli studia na wyższych uczelniach, aby rozpowszechnić *Pismo Święte* wśród studentów. Kierowani przez Ducha Świętego, gdy nadarzała się ku temu okazja, przekazywali fragmenty biblijne osobom poszukującym prawdy. Wielu z nich zapłaciło życiem za tę pełną poświęcenia pracę. Choć waldensi nie mieli pełnego zrozumienia wszystkich biblijnych zasad wiary, to jednak przechowali prawdę Słowa Bożego dla przyszłych pokoleń, które miały odkryć ją po wiekach.

„Ale droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia” (Prz 4,18). Droge, którą Bóg prowadzi swoje dzieci, Salomon porównał do wschodzącego słońca, które wznosi się coraz wyżej na niebie. Gdyby Bóg pozwolił, by słońce zaświeciło nagle pełnym blaskiem, mogłoby nas oślepić. Po wiekach ciemności spowijającej ludzkość Bóg powoływał ludzi oddanych Jego Słowu, by pilnie je studiowali i stopniowo odkrywali objawione w nim prawdy.

**Jak możemy jaśnieć w naszych społecznościach, objając światło Chrystusa? Czy czynimy to na co dzień?**

**Przeczytaj Ps 19,8-12; 119,140.162; Jr 15,16. Jaka postawa wobec Słowa Bożego nakreślona przez Dawida i Jeremiasza stała się kamieniem węgielnym reformacji?**

Reformatorzy radowali się Słowem Bożym. Czynienie woli Boga było ich największym pragnieniem. Miłowali prawo Boże. U podstaw reformacji legło doświadczenie niepojętej radości, jaką daje studiowanie *Pisma Świętego*. Studiowanie *Biblii* nie było dla reformatorów ciężkim trudem ani legalistycznym mozolem. Nie traktowali go jak formalny wymóg, ale jak największą przyjemność.

W miarę studiowania *Pisma Świętego* byli odradzani mocą Ducha Świętego. Charakter Jana Wiklifa (1329-1384), angielskiego reformatora Kościoła, „stanowi świadectwo tego, jaką moc przekształcania i kształtowania ma *Pismo Święte*. To *Biblia* sprawiła, że stał się tym, kim był. Dążenie do zrozumienia wielkich prawd objawionych przez Boga przydaje świeżości i energii wszystkim posiadanym zdolnościom. Poszerza horyzonty, uwrażliwia postrzeganie i przyczynia się do dojrzałości osądu. Studiowanie *Biblii* uszlachetnia każdą myśl, każde uczucie i dążenie, jak żadne inne studium. Daje stałość w dążeniach, cierpliwość, odwagę i hart ducha; uszlachetnia charakter i uświęca duszę. Studiowanie *Pisma* z powagą i szacunkiem, pozwalające na kontakt umysłu studenta z umysłem Nieskończoności, dałoby światu ludzi o intelekcie silniejszym i bardziej aktywnym, kierujących się szlachetniejszymi zasadami, niż można by to osiągnąć dzięki najskuteczniejszym ćwiczeniom jakiegokolwiek szkoły filozoficznej”<sup>28</sup>.

**Przeczytaj 2 Tm 2,1-3. Jakiej rady udzielił apostoł Paweł Tymoteuszowi w kwestii głoszenia Słowa Bożego?**

Prawda Słowa Bożego i radość ze zbawienia w Chrystusie tak wypełniały serca reformatorów Kościoła, iż nie potrafili się nimi nie dzielić. Wiklif poświęcił znaczną część swego życia tłumaczeniu Słowa Bożego na język angielski, gdyż Chrystus zmienił go przez Słowo Boże, a miłość Chrystusowa motywowała go do dzielenia się z bliźnimi tym, czego się nauczył.

Przed Wiklifem *Biblia* była praktycznie niedostępna w języku angielskim. Zwolennicy papieża pałali tak wielką nienawiścią do tego reformatora, iż choć nie udało się im dopaść go za życia, to po jego śmierci wykopali jego szczątki, spalili je, a prochy wrzucili do rzeki. Jednak jak prochy Wiklifa zostały poniesione przez wodę, tak Słowo Boże, woda żywota, płynęło wartko dzięki wykonanej przez niego pracy. Bóg posłużył się nim jako Gwiazdą Poranną Reformacji.

<sup>28</sup> Ellen G. White, *Wielki bóg*, Warszawa 2019, s. 61.

**Przeczytaj Hbr 2,14-15. W jaki sposób wierzący w średniowieczu doświadczali realności wielkiego boju?**

Co dodawało otuchy wiernym waldensom podczas straszliwych prześladowań, jakie ich spotykały? Co dawało Janowi Husowi i Hieronimowi z Pragi, czeskim reformatorom Kościoła, Williamowi Tyndale'owi (1494-1536) i Hugh Latimerowi (1485-1555), angielskim reformatorom Kościoła, oraz innym męczennikom odwagę, by stawić czoło płomieniom i mieczowi? Wiara w obietnice Boże. Wierzyli oni w obietnicę Chrystusa:

— „Ja żyję i wy żyć będziecie” (J 14,19).

Znajdowali oni siłę, by wytrwać nawet w najcięższych próbach. Cieszyli się, że mogą współuczestniczyć z Chrystusem w cierpieniu. Ich wierność była potężnym świadectwem wobec świata.

Skierowali swój wzrok ponad to, co jest, ku temu, co będzie. Ponieważ Chrystus zmartwychwstał, wiedzieli, że śmierć jest pokonanym wrogiem. Ci odważni ludzie nie lękali się śmierci. Trzymali się bowiem obietnic Słowa Bożego i zwyciężali.

**Przeczytaj J 5,24; 11,25-26; 1 J 5,11-13. Jaką pewność dają ci te obietnice? Jak pomagają nam w życiowych próbach?**

Jan Hus nie załamał się, gdy stanął w obliczu uwięzienia, niesprawiedliwego procesu i męczeńskiej śmierci. Przez wiele miesięcy przetrzymywano go w ciężkich warunkach. W zimnym i wilgotnym lochu rozchorował się tak, iż był bliski śmierci. Jednak „wspierała go Boża łaska. Podczas tygodni cierpienia, jakie poprzedzały wykonanie wyroku, jego serce wypełnił niebiański pokój”<sup>29</sup>. „Piszę ten list”<sup>30</sup> — zwracał się do przyjaciela — „w moim więzieniu ręką okutą w kajdany, oczekując na jutrzejsze wykonanie wyroku. (...). Gdy w obecności Jezusa Chrystusa spotkamy się w zachwycającym pokoju przyszłego życia, dowiesz się, jak miłosiernym przedstawił mi Bóg samego siebie oraz jak skutecznie wspierał mnie pośród mych pokus i prób”<sup>31</sup>. „W mroku swojego lochu przewidział triumf prawdziwej wiary”<sup>32</sup>.

Rada apostoła Pawła przemawia do nas dzisiaj z rosnącą aktualnością: „Trzymajmy się niezruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę” (Hbr 10,23). Obietnice Boga podtrzymywały Jego lud w minionych wiekach i podtrzymują także nas dzisiaj.

**Co może oznaczać utrata wszystkiego ze względu na Chrystusa? Co w rzeczywistości tracimy? (Zob. Mk 8,36). Czego możemy się nauczyć od waldensów i reformatorów Kościoła w kwestii wytrwania podczas ostatniego konfliktu na ziemi?**

<sup>29</sup> Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 69.

<sup>30</sup> François P.É.B. de Bonnechose, *The Reformers Before the Reformation*, t. 2, Nowy Jork 1844, s. 67.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Ellen G. White, *Wielki bój*, s. 69.

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Bóg pozwolił, aby umysły tych dwóch wybranych [Jana Husa i Hieronima z Pragi] rozświetliło wielkie światło, objawiając im wiele błędów Rzymu; nie otrzymali oni jednak pełni światła, jakie miało zostać udzielone światu. Przez tych, którzy byli Jego sługami, Bóg wyprowadzał ludzi z mroku katolicyzmu; mieli jednak napotkać liczne i poważne trudności, a On prowadził ich krok za krokiem, tak jak mogli nadażyć. Nie byli przygotowani na to, aby od razu przyjąć całe światło. Jak pełnia wspaniałości słonecznego blasku w południe razi tych, którzy długo przebywali w ciemności, tak mogłoby ono sprawić, że odwróciliby się od niego, gdyby przedstawiono im je w całości. Dlatego Bóg objawiał je stopniowo, w miarę jak mogło ono być przyjmowane przez lud. Z biegiem stuleci mieli za tym światłem pójść inni poświęceni pracownicy ewangelii, aby prowadzić ludzi dalej drogą reformy”<sup>33</sup>.

„W innym liście, skierowanym do księdza, który stał się uczniem ewangelii, Hus z głęboką pokorą pisał o własnych błędach, oskarżając się o to, że *odczuwał przyjemność, nosząc bogate szaty i marnując całe godziny na pozbawionych celu zajęciach*. Potem dodał chwytające za serce napomnienia: *Niech twój umysł będzie zajęty chwałą Bożą i zbawieniem, a nie posiadaniem dóbr i pozycji. Strzeż się ozdabiania twego domu bardziej niż twojej duszy; a przede wszystkim poświęć troskę budowli Bożej. Bądź poświęcony i pokorny wobec biednych i nie marnuj zdrowia przez posty. Obawiam się, że jeśli nie naprawisz swojego życia i nie porzucisz rzeczy zbytecznych, zostaniesz srogo ukarany, podobnie jak to się stało ze mną*”<sup>34</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czym jest *progresywne*<sup>35</sup> światło? Dlaczego Bóg objawia prawdę stopniowo? W jaki sposób ta zasada odnosi się do współczesnego Kościoła Bożego?

2. Jak nowo odkryte elementy prawdy mają się do tych elementów, które lud Boży zrozumiał już wcześniej? Dlaczego nowe światło nie może przeczyć temu, które zostało udzielone wcześniej?

3. Bez względu na to, gdzie mieszkasz, otaczająca cię kultura będzie propagować wartości, poglądy i moralność, które w jakiś sposób będą przeciwne temu, czego uczy *Biblia*. Gdy uświadamiasz sobie te sprzeczności, jak postrzegasz rolę swoją i Kościoła w radzeniu sobie z tego rodzaju wyzwaniami? Jak możemy pozostać wartościowymi członkami społeczeństwa, nie ulegając jednocześnie wypaczonym wartościom panującym w otaczającej cię kulturze?

4. Jak list Jana Husa, skierowany do księdza, wpływa na twój sposób myślenia dzisiaj? Co w tym liście robi na tobie największe wrażenie?

<sup>33</sup> Ellen G. White, *Wielki bóg*, Warszawa 2019, s. 66.

<sup>34</sup> Tamże, s. 68.

<sup>35</sup> Postępujące naprzód, rozwijające się, stale rosnące (*przyp. red.*).

# DZIEŃ OSÓB SZCZEGÓLNEJ TROSKI

W naszym kraju żyje ponad pięć milionów osób z niepełnosprawnością, a zatem co siódmy Polak jest osobą niepełnosprawną. Oczywiście mówimy tutaj o wszystkich rodzajach niepełnosprawności — ruchowej, psychicznej, wrodzonej i nabytej, widocznej i niewidocznej czy niepełnosprawności sprzężonej.

Wielu z nas o niepełnosprawności wie niewiele — jakie są jej rodzaje, jakie problemy mają osoby niepełnosprawne i z czym muszą mierzyć się na co dzień, dlatego w kontakcie z osobami niepełnosprawnymi czujemy się niepewnie, a nawet niekomfortowo. Nie wiemy, jak zareagować i o czym rozmawiać. Nie wiemy, czy wypada nam zapytać o przyczyny niepełnosprawności albo zaproponować pomoc.

Tak bardzo nie chcemy sprawić przykrości, że sami czujemy się niepewnie. Takie zachowania społeczne w zakresie zrozumienia potrzeb osób z niepełnosprawnością możemy zauważyć również w Kościele. Z najróżniejszych przyczyn możemy czuć się skrępowani, choć — patrząc na to zdroworozsądkowo — nie mamy ku temu powodów, bo przecież jesteśmy chrześcijanami, a wzór Jezusa, który w swoim ziemskim życiu troszczył się o ludzi, w tym zwłaszcza o cierpiących, powinien nam pomagać.

Aby przełamywać pewne bariery i zauważać potrzebę integracji oraz duszpasterskiego wsparcia osób niepełnosprawnych, Kościół ogólnoswiatowy powołał Sekretariat Osób Szczególnej Troski. To raczkujący oddział adwentystycznej służby, który nie jest programem, ale ruchem prowadzonym przez Ducha Świętego, powołanym, aby wspierać osoby z niepełnosprawnością w dostrzeżeniu ich wyjątkowych i mocnych stron oraz darów danych im przez kochającego Boga. Są bowiem osoby, które pomimo niepełnosprawności chcą włączać się w życie zboru, misję i różne inne aktywności Kościoła. I trzeba się postarać im to umożliwić oraz otworzyć się na nowe możliwości współpracy, wzajemnego wspierania i okazywania troski.

Zaangażujmy się więc w dzieło wspólnego budowania adwentowej społeczności! Wspólnie możemy więcej, a nasza postawa wobec niepełnosprawności może być wzorem służby dla Boga.



**Wszyscy są utalentowani, potrzebni i cenni**